

## CENY PRENUMERATY

## w kraju i monarchii:

rocznie . . . . .	3 K — h.
półrocznie . . . . .	1 — 50
kwartalnie . . . . .	75
miesięcznie . . . . .	25
numer pojedynczy . . . . .	10

# BYT

## REDAKCJA I ADMINISTRA-

## CJA „BYTU“

ul. Skarbowska 1. 5. II. p.

Inseraty: wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerczy. Drobne ogłoszenia po 3 halerczy za wyraz. Najmniejszy inserat 40 halerczy. — Nadane za wiersz petitowy 1 K.

## Dwutygodnik ekonomiczny i społeczny.

ORGAN „KRAJOWEGO OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO“

T R E Ś Ć: Od Redakcy — Sanatorium nauczycielskie przez Fr. J. — Około sanatorium z kliszami prezydium loteryi fantowej. — Idea bogactwa kraju, p. Mikołaja Budzanowskiego. — Samorząd lokalny i jego wpływ wychowawczy. — Jak niegdyś wyglądało życie? — Literatura a przyszłość, według Maryusza Renarda. — Stamtąd „Kr. O. N.“ w streszczeniu. — Odezwa do P. T. Krajowych wytwórców. — Kronika. — W odcinku: Z gwiazdzystych szlaków. p. E. Libańskiego. — Miłosierdzie (legenda) — Inseraty.

### Od Redakcy.

Celem naszego pisma jest dźwignąć kraj z ubóstwa od zgubnego wpływu ciemnoty — stworzyć ekonomiczną niezawisłość od ludów zaburcznych — wydobyć się z pod przewagi kultury obcej.

Nędza coraz bardziej zaczyna dokuczać i niema sposobu wydrzeć z jej mocy szerokie warstwy. W Galicyi umiera rocznie z braku niedostatecznego odżywiania się około 100.000 ludzi.

Niebezpieczeństwo to odczuł i zrozumiał nauczyciel ludowy — on jeden mając wpływ na szerokie masy ludu, tej niespożytej, a dotychczas uśpionej siły twórczej — zdoła za pomocą ludu dźwignąć kraj z upadku.

Nauczyciel ludowy to wielotysięczna rzesza, to obywatel na szeroką skalę czasów nowszych, to jedyny dorobek na jaki kraj zdobył się, rzecz można siłą bezwładności. Gdy ten obywatel dotychczas pomijany i nieuznawany, zaśpiewa pieśń odrodzenia, to pieśń taka popłynie szerokim echem od zachodu do wschodu, a wpływ jej zdziała cuda i stworzy rozkwit dobrobytu.

Minęły czasy gołosłownych projektów — wezbrała fala szlachetnych uczuć i poświęceń, nadmiar jej przelał się przez brzegi. Czynów nadeszła godzina. Spełnimy nasz wielki obowiązek, poniesiem kaganiec oświaty, a z nim słowo podniesienia dobrobytu w kraju i polepszenia doli własnej.

Jutro do nas należy!

### Sanatorium nauczycielskie.

Nadchodzi chwila, w której nauczycielstwo całego kraju, zwraca się do tegoż kraju, z przypomnieniem ciążącego na nim obowiązku.

Zdrowie wam nasze i siły oddajemy, światło dzieciom waszym, a pracę na wzmożenie ogólnego bogactwa.

Sami ubodzy, skarbnicy wam wiedzy w oścież otwieramy, myśli perłami ścieżkę życia ścielimy: na trud, na walkę, na duchową rozterkę, sypiąc kwiaty wiekowych doświadczeń.

Wśród czterech ścian izby szkolnej pierś nasza tchnie żarem i chęcią rozświetlenia duszy dziecka, wykrzesania z niej iskier zdolności i talentu na pożytek ogólny, dla dobra całego pokolenia.

A za to nie żądamy daru ni łaski. Wołamy do społeczeństwa nie o jałmużnę, ale o bratnią

pomoc w naszym własnym przedsięwzięciu o poparcie naszego usiłowania.

Sanatorium nauczycielskie.

Tyłu nauczycieli traci zdrowie i siły w swoim zawodzie, pośrodku nas tyłu już potargało w sobie struny piersiowe i tyle corocznie przedwczesnych mogił zalega cmentarze wiejskie i miejskie.

Chcemy się ratować sami. Chcemy powietrzem gór naszych napoić skołatane piersi, chcemy sami wznieść dla nauczycielstwa bez różnicy narodowości i wyznań, wielki, dobroczynny dom zdrowia.



Honorowe prezydium loteryi sanatoryjnej:  
Namiestnikowa, hr. Andrzejowa Potocka.

Społeczeństwo niech nam tylko dopomoże i niech poprze nasze dążenia.

Niech poprze we własnym interesie. Wszak zdrowie nauczyciela jest równocześnie zdrowiem dzieci waszych, wszak siła nauczyciela i ochota do pracy, to rozwój zdolności, talentów, siły, całego pokolenia.

Ogólnie ludzki altruizm każe ratować każdą ludzką jednostkę. Jakże więc nie ratować całego stanu, tysiące jednostek czynnych, do pracy ochotczych?

Jakże nie podać ręki tym, którzy sami chcą się ratować?

W powikłanych ludzkich stosunkach nie zawsze pomoc i bezpośrednia ofiara jest możliwa i konieczna. Zostaje bowiem wówczas niekiedy poczucie jałmużny po jednej stronie, uczucie upokorzenia po stronie drugiej. Dlatego też w akcji humanitarnej posługuje się czasami idea asocjacyjna... loterya.

Formy loteryi też użyło krajowe Ognisko nauczycielskie, pragnące wznieść wielki dom zdrowia, sanatorium dla piersiowo-chorych nauczycieli bez różnicy narodowości i wyznania.

Forma ta pozwala odwołać się do społeczeństwa o jak najwydatniejsze poparcie zbożnego i dobrego przedsięwzięcia, a równocześnie usuwa nie zawsze miłą psychologię zbierania składek publicznych.

Myśl urządzenia wielkiej loteryi fantowej na cele sanatorium nauczycielskiego powstała w łonie kraju. Ogniska nauczycielskiego jeszcze przed dwu laty.

Podniósł ją nauczyciel ludowy i założyciel „Ogniska“ p. Mikołaj Budzanowski, w przekonaniu, że tego rodzaju akcja samopomocy nauczycielskiej, najprędzej doprowadzi do celu i stworzy instytucję, której piekącą potrzebę odczuwa cały stan nauczycielski.

Myśl podniesiona przez p. Budzanowskiego znalazła powszechne uznanie. Podjęło ją „Ognisko“ i grupujące się w koło niego nauczycielstwo, zainteresowały się nią władze szkolne, poparła cała bez wyjątku prasa krajowa i szerokie sfery obywatelskie.

Kiedy przed rokiem na wielkiej sali ratusza lwowskiego komitet stanął z tą myślą na ogólnym zgromadzeniu, znalazł ogólny poklask, na cele akcji w komitecie obszerniejszym stanęły najwybitniejsze osobistości w społeczeństwie naszym, razem z prezydium Rady szkolnej krajowej. Nie brakło w tej pracy reprezentantów świata naukowego, finansowego, nie brakło przedstawicieli prasy, nauczycielstwa, wolnych zawodów i t. d.

Przedwstępne czynności, połączone z uzyskaniem koncesyi zajęły sporo czasu. Ostatecznie dzięki poparciu władz szkolnych, udzieliło ministerstwo skarbu pozwolenia na przeprowadzenie na cele sanatorium nauczycielskiego loteryi fantowej, z prawem wydania pół miliona losów po jednej koronie i odpowiednią liczbą wygranych, z których pierwsza w kwocie 15.000 kor. i dwie następne na żądanie mogły być wypłacone w gotówce. Ciągnięcie losów nastąpić ma z końcem roku 1908.

Na wiadomość o uzyskaniu koncesyi komitet obszerniejszy, którego przewodniczącym jest wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Edwin Płazek, zastępcą radcą dworu p. Ignacy Dembowski, razem z Wydziałem kraj. Ogniska nauczycielskiego z dyrektorem p. Michałem Lityńskim jako przewodniczącym i p. Mikołajem Budzanowskim, jako sekretarzem, zabrał się rażno do pracy. Usunięto wszystkie przeszkody, załatwiono wszelkie wstępne formalności, ułożono cały plan akcji loteryjnej, formę losów, ich napisy równorzędnie w obydwu krajowych językach, tak że bezpośrednio po Nowym Roku loterya na cele sanatorium nauczycielskiego wchodzi w życie.

A teraz los całego przedsięwzięcia składamy w ręce społeczeństwa, w ręce kraju całego. Sanatorium nauczycielskie powstanie rychło, jeżeli tylko loterya nasza dozna należytego popar-